

# COLLOQUIA RUSSICA

Series II, vol. 3

## ДАНИЛО РОМАНОВИЧ І ЙОГО ЧАСИ

за редакції  
Віталія Нагірного  
і Мирослава Волощука

Івано-Франківськ – Краків

2017

Рецензенти:

Даріуш Домбровський (Бидгощ, Польща),  
Дюра Гарді (Новий Сад, Сербія)

Філологічна редакція і переклади:

Галина Пославська, Магдалена Фрончек

Верстка:

Барбара Журек

Проект обкладинки:

Барбара Журек

На обкладинці: на титульній сторінці фрагмент булли  
римського папи Олександра IV до Данила Романовича від 13 лютого 1257 р.  
(Archiwum i Biblioteka Krakowskiej Kapituły Katedralnej, Краків, Польща);  
на звороті володіння галицько-волинських Романовичів в середині XIII ст.,  
автор карти Степан Темушев

ISSN 2353–2203

с Copyright by Instytut Historii Uniwersytetu Jagiellońskiego  
с Copyright by Центр медієвістичних студій Державного вищого навчального закладу  
„Прикарпатський національний університет  
імені Василя Стефаника”

Друк:

ТзОВ Лілея–НВ  
76018, м. Івано-Франківськ,  
вул. Незалежності, 18/2

Norbert Mika  
(Racibórz)

## Wyprawa wojenna księcia Daniela Romanowicza i jego polskich sprzymierzeńców na terytorium północnych Moraw w 1253 r. Trasa przemarszu i problem wiarygodności faktów prezentowanych przez autora *Latopisu halicko-wołyńskiego*

*Opisywana przez autora Latopisu halicko-wołyńskiego, z wielką ilością szczegółów, wyprawa wojenna księcia Daniela, jego syna Lwa i polskich sojuszników, Bolesława Wstydliwego i opolsko-raciborskiego księcia Władysława, na północne Morawy w 1253 r., wzmiankowana jest na kartach źródeł polskich i ruskich, a także w bogatej literaturze przedmiotu. Publikując wyniki swoich badań, historycy bezkrytycznie jednak powołują się na wiadomości zawarte w tej staroruskiej kronice, która aczkolwiek jest źródłem ciekawym i podającym największą ilość szczegółów, skądinąd nieznanymi i po raz pierwszy wzmiankowanych – niemniej niepozabawionym ułomności. Przede wszystkim autor latopisu, redagując swoje dzieło, prezentował określoną tendencję polityczną, a niekiedy nawet naginał fakty do z góry powziętych założeń. Tak miało miejsce, gdy opisywał kolejne porażki gloryfikowanego przez siebie księcia Daniela: pod Opawą i Głubczycami. Interpretował również autentyczne wydarzenia w duchu korzystnym dla swojego bohatera. Przykładem może być tutaj gest wystania do obozu napastników miecza przez morawskiego feudała Herborda z Fulštejna, który kronikarz uznał za akt poddania się halickiemu władcy. Nie zamierzając przypisywać braku sukcesów ulubionemu przez siebie Danielowi, jego synowi Lwu, a nawet Bolesławowi Wstydliwemu, ruski dziejopisarz obarczył za wszystko winą księcia opolsko-raciborskiego Władysława. Tak było najprościej, gdyż ziemie górnośląskiego Piasta znajdowały się zbyt daleko od Halicza, by kronikarz musiał się liczyć z ewentualnymi uwagami czytelników lub konsekwencjami ze strony tamtejszego dworu monarszego.*

Funkcjonowanie Daniela Romanowicza, w drugiej fazie jego rządów, w politycznym obozie króla węgierskiego Beli IV, bogato udokumentowane na kartach źródeł, skutkowało wieloma wydarzeniami na polu dyplomatycznym i militarnym. Wyraźnym tego przykładem jest angażowanie się ruskiego księcia, a później króla, w zmagania się o spadek po austriackich Babenbergach. Opisu jąca poszczególne zagadnienia związane z tą tematyką literatura naukowa jest wcale pokązna<sup>1</sup>.

Przedmiotem niniejszych rozważań są wydarzenia, jakie miały miejsce latem 1253 r., a dotyczyły wyprawy wojennej połączonych sił ruskich i polskich na ziemię opawską, której władca, margrabia morawski Przemysł Otokar, syn króla czeskiego Wacława, dwa lata wcześniej przejął rządy na ziemiach babenberskich, zasiadając na tronie książęcym w Wiedniu. Aby go stamtąd usunąć, król węgierski Bela IV wciągnął do politycznej gry halickiego księcia Daniela, którego syna Romana ożenił z przedstawicielką, wymarłej po mieczu, dynastii Babenbergów – Gertrudą, dwukrotną już wdową. Nowa para została przez niego w 1252 r. zbrojnie osadzona na wschodnich rubieżach Austrii, w okolicach Himbergu i Weikersdorfu. Rok później władca Węgier raz jeszcze uderzył na ziemie austriackie, a także sąsiadujące z nimi Morawy, dochodząc wraz z wojskiem, wspieranym przez koczowniczych Kumanów (Połowców)<sup>2</sup>, mylnie nazywanych w jednym ze źródeł Tatarami<sup>3</sup>, aż do Ołomuńca i przystąpił do jego oblężenia. Północne skrawki Moraw miały zostać zaatakowane przez oddziały ojca Romana księcia halickiego Daniela, a także polskich sojuszników – księcia krakowskiego Bolesława Wstydliwego, którego żona Kinga była córką Beli IV, a także księcia opolsko-raciborskiego Władysława, którego ziemie cztery lata wcześniej zostały dotkliwie spustoszone przez Morawian, dowodzonych przez biskupa ołomunieckiego Brunona z Schauenburga<sup>4</sup>. Należy więc przyjąć, że udział górnośląskiego Piasta w tych wyda-

<sup>1</sup> F. Minsberg, *Geschichte der Stadt Leobschütz. Beitrag zur Kunde oberschlesischer Städte*, Neisse 1828, s. 7; M. Wertner, *Die Regierung Bela's IV.*, „Ungarische Revue”, t. 13, 1893; B. Dudík, *Dějiny Moravy*, díl 5, Praha 1878, s. 284–304; V. Prasek, *Dějiny kraje Holarovského čili Opavského*, Opava 1891, s. 51–54; H. M. Карамзин, *История государства Российского*, т. 4, ч. 3, Санкт-Петербургъ 1824, с. 80–81; М. Грушевський, *Історія України-Руси*, т. 3: до року 1340, Львів 1905, с. 66–78; V. Novotny, *České dějiny*, díl 1, č. 3, Praha 1928, s. 842–844; B. Włodarski, *Polska i Czecha w drugiej połowie XIII i początkach XIV wieku (1250–1306)*, Lwów 1931, s. 10–40; B. Т. Папуро, *Очерку по истопиу Галицько-Волинської Руси*, Москва 1950, с. 255–260; N. Mika, *Ekspansja czesko-morawska na ziemię raciborską w XIII wieku*, „Studia i materiały z dziejów Śląska”, t. 21, 1996, s. 7–20; idem, *Najazd polsko-ruski na ziemię opawską w 1253 roku*, „Opava. Sbornik k dějinám města”, díl 3, 2003, s. 5–11; idem, *Walka o spadek po Babenbergach 1246–1278*, Racibórz 2008, s. 34–55; J. Wyrozumski, *Udział książąt polskich w walce o spadek po Babenbergach*, „Studia Austro-Polonica”, t. 5, 1997, s. 16–20; М. Ф. Коляяр, *Галицько-Волинська Русь*, [in:] *Україна крізь віки*, т. 5, Київ 1998, с. 204–212; idem, *Данило Галицький. Біографічний нарис*, Київ 2002, с. 287–292; J. Gebauer, V. Štěpán, *Valečná kronika Opavska (1060–1945)*, Opava 2001, s. 19–24; M. Bartnicki, *Polityka zagraniczna księcia Daniela Halickiego w latach 1217–1264*, Lublin 2005, s. 181–203; W. Nagirnyj, *Polityka zagraniczna księstw ziem halickiej i wołyńskiej w latach 1198(1199)–1264*, Kraków 2011, s. 226–291; J. Zemlička, *Przemysl Otokar II. Král na rozhraní věků*, Praha 2011, s. 46–47, 94–95; D. Dąbrowski, *Daniel Romanowicz król Rusi (ok. 1201-1264). Biografia polityczna*, Kraków 2012, s. 267–406.

<sup>2</sup> *Kosmoza letopisu českeho pokračovatelé*, ed. J. Emler, [in:] *Fontes Rerum Bobemicarum* [dalej: FRB], t. 2, Praha 1874, s. 291; *Chronicon rhythmicum Austriacum*, ed. W. Wattenbach, [in:] *Monumenta Germaniae Historica. Scriptores*, t. 25, Hannoverae 1880, s. 362. W tej sprawie, zob.: N. Mika, *Walka o spadek po Babenbergach*, s. 40–41.

<sup>3</sup> *Príbika z Radenina řečeného Pulkravy kronika česká*, ed. J. Emler, J. Gebauer, [in:] FRB, t. 5, Praha 1893, s. 143.

<sup>4</sup> A. Barciak, *Biskup ołomuniecki Bruno z Schauenburga a Polska*, „Śląski Kwartalnik Historyczny – Sobótka”, t. 36, 1981, s. 69–75; N. Mika, *Ekspansja czesko-morawska na ziemię raciborską*, s. 8; idem, *Najazd polsko-ruski na ziemię opawską*, s. 10; idem, *Walka o spadek po Babenbergach*, s. 41; W. Dominiak, *Ostatni władca Górnośląska. Władysław I, pan na*

rzeniach był typowym aktem zemsty na agresywnym kapłanie, którego dobra zamierzał zniszczyć.

Zastanawiający jest niewątpliwie fakt, że podjętej w 1253 r. wyprawy wojennej ruskich i polskich sił zbrojnych na ziemię opawską w ogóle nie wzmiankują kroniki i roczniki czeskie, które nie skąpią jednak informacji dotyczących najazdu Beli IV na południowe Morawy. Można odnieść wrażenie, że atak Daniela i jego polskich sprzymierzeńców na północne skrawki tej krainy traktowany był przez kronikarzy z Pragi jako mało znaczący epizod, niewarty odnotowania na kartach swoich dzieł<sup>5</sup>. Inaczej do sprawy podeszli autorzy źródeł polskich<sup>6</sup> i ruskich, zwłaszcza *Latopisu halicko-wołyńskiego*. Ostatni z nich traktuje wyprawę wojenną Daniela na Morawy za wydarzenie wiekopomne, stawiające tego władcę wyżej od dawnych ruskich bohaterów – książąt Świętosława i świętego Włodzimierza, którzy nigdy nie walczyli na ziemiach czeskich<sup>7</sup>. Tak się jednak składa, że to właśnie autor wspomnianego tutaj latopisu podaje najwięcej szczegółów dotyczących wydarzeń z lata 1253 r. Stąd jego relacja, aczkolwiek tendencyjna, zasługuje na szczególne zainteresowanie, gdy chodzi o próbę przedstawienia dokładnej trasy przemarszu rusko-polskich oddziałów zbrojnych w czasie tej kampanii.

Jak podaje *Latopis halicko-wołyński*, siły ruskie pod wodzą Daniela, jego syna Lwa, Jurija, tysięcy wysłanego przez brata halickiego księcia, Wasylka<sup>8</sup>, wspierane przez wodzów litewskich Tewtywiła i Edywida, pojawiły się pod Krakowem, gdzie dołączył do nich ze swoim oddziałem książę Bolesław Wstydlivy. Spod Krakowa („съ Кракова”) sojusznicy, posuwając się prostą drogą na zachód, dotarli do Odry i stanęli pod grodem Koźle („придоша на рѣкоу Одрѣ къ городуу Козлии”). Była to stara warownia, leżąca na zachodnim brzegu rzeki, wzmiankowana po raz pierwszy na kartach źródeł na początku XII wieku, w związku z działaniami zbrojnymi na śląsko-morawskim pograniczu<sup>9</sup>. W Koźlu antyczeską koalicję wzmocnił książę opolsko-raciborski Władysław

*Opolu i Raciborzu (1225–1281)*, Racibórz 2009, s. 230.

<sup>5</sup> Wątpliwości, gdy chodzi o prezentowany przez autora niniejszych słów pogląd na temat przyczyny milczenia źródeł czeskich, wysunęła ostatnio Jitka Komendová, w swojej cennej skądinąd publikacji, ukazującej czeski punkt widzenia na wydarzenia z 1253 r., podając jako argument, że ziemia opawska nie stanowiła zapomnianych peryferii władztwa Przemysła Otokara II, czyli w domyśle była przedmiotem zainteresowania wpływowego establishmentu w tym kraju, por.: Ї. Комендова, *Опавский поход Даниила Романовича: чешский взгляд*, [in:] *Rurikids in dynastic relations: politics, customs, culture, religion 10<sup>th</sup>–16<sup>th</sup> century*, ed. V. Nagirnyy, Kraków 2014, c. 189 (Seria: *Colloquia Russica*, Series I, vol. 4). Należy jednak zauważyć, że przedstawiona przez czeską badaczkę uwaga na temat znaczenia Opawszczyzny w państwie Przemyslidów w połowie XIII wieku nie wyjaśnia bynajmniej powodu, dla którego kronikarze znad Wławy nie odnotowali na kartach swoich dzieł rusko-polskiej wyprawy wojennej na północne Morawy. Najprościej więc tłumaczyć ten fakt brakiem zainteresowania w 1253 r. czeskich autorów tematyką opawską.

<sup>6</sup> Por.: *Rocznik kapitulu krakowskiej*, ed. Z. Kozłowska-Budkowa, [in:] *Monumenta Poloniae Historica. Series Nova* [dalej: *MPH SN*], t. 5, Warszawa 1978, s. 85; *Rocznik krótki*, ed. Z. Kozłowska-Budkowa, [in:] *MPH SN*, t. 5, s. 241; *Kronika wielkopolska*, ed. B. Kürbis, [in:] *MPH SN*, t. 8, Warszawa 1970, s. 11.

<sup>7</sup> *Ипатьевская летопись*, изд. А. А. Шахматов, [in:] *Полное Собрание Русских Летописей* [dalej: *ПСРА*], т. 2, Санкт-Петербург 1908, стрб. 821.

<sup>8</sup> Adrian Jusupović dopuszcza, że owym Jurijem mógł być tysięcznik przemyski, zob.: A. Jusupović, *Elity ziemi halickiej i wołyńskiej w czasach Romanowiczów (1205–1269)*. *Studium prozopograficzne*, Kraków 2013, s. 180–182.

<sup>9</sup> *Galli Anonymi cronicae et gesta ducum sive principum Polonorum*, ed. K. Maleczyński, [in:] *MPH SN*, t. 2, Kraków 1952, s. 105. Por.: A. Weltzel, *Geschichte der Stadt, Herrschaft und Festung Cosel*, Berlin 1866, s. III–V; J. Rajman, *Koźle w średniowieczu*, „*Studia Śląskie*”, t. 59, 2000, s. 27–30.

z górnośląskiej linii Piastów. Ruskiemu kronikarzowi doskonale znana jest genealogia rodzinna tego władcy. Pisz, że Władysław był synem Kazimierza, a wnukiem Mieszka Laskonogiego. Należy zauważyć, iż XIII-wieczny autor nie pomylił przezwiska ostatniego z wymienionych tutaj książąt, który w polskich źródłach późnej proveniencji błędnie nazywany jest Płatonogi, co następnie przejęte zostało przez historyków i wprowadziło wiele nieporozumień, związanych z przydomkiem księcia Mieszka, tego wybitnego, dzielnicowego władcy Polski<sup>10</sup>.

Spod Koźła połączyła siły, składające się z konnicy i pieszych, podążyły w kierunku Opawy, a więc posuwały się wzdłuż zachodniego brzegu rzeki Odry, co jest zrozumiałe zważywszy na fakt, że wcześniej przekroczyły ten akwen wodny. Po drodze musiały zatrzymać się – aczkolwiek autor latopisu *expressis verbis* tego nie wspomina – pod Raciborzem, które to miasto, lokowane przed 1217 r. na lewym brzegu Odry, było największym skupiskiem ludzkim w tej części Śląska, zdolnym wyżywić liczną armię. Racibórz położony jest w odległości około 30 kilometrów od Koźła, czyli praktycznie jeden dzień przemarszu wojsk. Miejscem nocnego spoczynku książąt był niewątpliwie raciborski gród, o którym pierwsza wzmianka pochodzi z 1108 r., leżący na prawym brzegu rzeki<sup>11</sup>.

Dzień drogi od Raciborza, w kierunku południowym-zachodnim, usytuowany był główny cel wyprawy wojennej, miasto Opawa, znajdujące się już na terytorium podległym synowi króla czeskiego, Przemysłowi Otokarowi, przeciwko któremu toczyła się kampania wojenna. Granicę między Śląskiem a Morawami najeźdźcy przekroczyli na rzece Psinie („и придоша к рѣцѣ Псинѣ”), zachodnim dopływie Odry. Co ciekawe, to właśnie na kartach *Latopisu halicko-wołyńskiego* nazwa Psina pojawia się po raz pierwszy<sup>12</sup>. Tak też określają ją późniejsi autorzy polscy i czescy. W pracach i atlasach niemieckich rzeka ta konsekwentnie nazywana jest Cyną (Zinna)<sup>13</sup>. Już na terytorium Moraw wojska najeźdźców podzieliły się. Syn Daniela, książę Lew, liczący sobie wówczas około 25-28 lat<sup>14</sup>, wspierany przez jakiegoś „dworskiego” („дворьского”), najpewniej palatyna Andrzeja<sup>15</sup>, a także wodzów litewskich Tewtywiła i Edywiłda<sup>16</sup>,

<sup>10</sup> N. Mika, *Mieszko książę raciborski i pan Krakowa – dzielnicowy władca Polski (ok. 1142-1211)*, Kraków 2010, s. 45–56, 228–230.

<sup>11</sup> *Galli Anonimy cronicae*, s. 115–116. Por.: N. Mika, *Ustrój miejski Raciborza na przestrzeni wieków*, [in:] *Z dziejów ziemi raciborskiej. Miejsca–Ludzie–Problemy*, Racibórz 2003, s. 123–125; idem, *Dzieje ziemi raciborskiej*, Kraków 2012, s. 27–28; idem, *Dějiny Ratibořska*, Kraków 2012, s. 25.

<sup>12</sup> *Ипатьевская летопись*, стб. 821. Bynajmniej nie była to żadna „Spina”, jak ją określa M. Bartnicki, *Polityka zagraniczna*, s. 194.

<sup>13</sup> Por. N. Mika, *Historia miasta i gminy Krzanowice*, Kraków 2013, s. 12–13; idem, *Dějiny města a obce Křenovice*, Kraków 2013, s. 12–13.

<sup>14</sup> Л. Войтович, *Князь доба на Русі: портрети еліти*, Біла Церква 2006, с. 497–501; D. Dąbrowski, *Genealogia Mściślawowiczów. Pierwsze pokolenia (do początku XIV wieku)*, Kraków 2008, s. 352–366.

<sup>15</sup> Andrzej, określany mianem „dworski”, należał do ścisłego otoczenia kniazia Daniela. Wspominając jego postać, w swoim rzetelnym skądinąd studium prozopograficznym na temat halickich i wołyńskich elit możnowładczych, Adrian Jusupowicz nie uwzględnił udziału tego bojara w wydarzeniach z 1253 r. Tym samym mimowolnie zasugerował, że Andrzej mógł wcześniej umrzeć, stwierdzając, że wspomniany tutaj możnowładca zmarł – jak to określił – „nie wcześniej niż w 1249 r.”, por.: A. Jusupovič, *Elity ziemi halickiej i wołyńskiej*, s. 103–109. W tej sprawie poprawnie, w swoim ukraińskim przekładzie *Latopisu halicko-wołyńskiego*, А. Махновець, *Літопис руський за Іпатським списком*, Київ 1989, с. 411. Por. też: N. Mika, *Najazd polsko-ruski na ziemię opawską*, s. 7; idem, *Walka o spadek po Babenbergach*, s. 43

<sup>16</sup> А. Войтович, *Князь Лев Данилович*, Львів 2012, с. 60.

pomaszerował w kierunku południowo-wschodnim, gdzie natknął się na jakieś góry leśniste („иде в горы лесныя”). Niewątpliwie chodzi tutaj o zalesione pasmo niewielkich wzniesień w okolicach miejscowości Hrabyně, Velká Polom, Budišovice, Kyjovice, czyli na obszarze między Opawą a Ostrawą. Wzniesienia te trudno jednak uznać za góry, jak tego chce autor *Latopisu halicko-wołyńskiego*. Plądrując i łupiąc tamtejsze wioski, wojska młodego księcia Lwa, wprowadziły wielką liczbę jeńców („и вза полонъ великъ”)<sup>17</sup>.

W tym czasie Daniel z ruską starszyzną, tysiącnikami Jerzym i polskimi sojusznikami podążył bezpośrednio na Opawę („ко Опавъ”), gdzie zdążyła już schronić się ludność z okolicznych wiosek, najpewniej Krzanowic, Borucina, Pietraszyna, Pietrowic Wielkich i Štěpánkovic, które znajdowały się na trasie przemarszu groźnych najeźdźców<sup>18</sup>. W okolicy Opawy, którą kronikarz nazywa grodem („град”), napastnicy wysłali polski oddział zwiadowczy, na który niespodziewanie uderzył z Czechami jakiś Andrzej („с Чехы ... Андрѣи”). Niewątpliwie chodzi tutaj o Andrzeja II z Benešova, syna Woka I, z rodu Beneszowiców, właściciela dóbr na ziemi opawskiej, przodka panów z Tworkowa<sup>19</sup>. W starciu zbrojnym z jego wojskami część polskiego oddziału poległa, część zaś dostała się do niewoli. Miało to wywołać panikę w obozie najeźdźców. Kreując Daniela na nieustraszonego wodza, autor *Latopisu halicko-wołyńskiego*, wkłada w jego usta słowa o potrzebie wytrwałości i ponoszenia ofiar w walce, dzięki którym wzmocnił ducha bojowego w armii<sup>20</sup>. Winą, za klęskę grupy zwiadowczej, ruski kronikarz obarczył Polaków, a dokładnie księcia opolsko-raciborskiego Władysława<sup>21</sup>.

Gdy pod Opawę dotarł z wojskiem i pojmanymi jeńcami Lew, następnego dnia rano połączone siły rusko-polskie, przekroczywszy rzekę o tej samej nazwie, uderzyły na miasto. Autor latopisu wspomina o trzech bramach, przy których toczyły się walki. Informacja ta zasługuje na wiarę, gdyż dostępu do Opawy rzeczywiście broniły trzy bramy, ulokowane w różnych, odległych od siebie, częściach miejskich obwarowań: Hradecká, Jaktařská i Ratibořská (Raciborska)<sup>22</sup>. Pierwsza wzmianka o nich pochodzi ze wspomnianego tutaj staroruskiego źródła, które jednak *expressis verbis* nie wymienia ich z nazw. Podejmowane tego dnia kolejne próby zdobycia Opawy nie powiodły się. Za pierwszym razem siły polskie zostały odepchnięte przez wojska czeskie, którymi dowodził niejaki Benesz („Бенешъ”). Najpewniej chodzi tutaj o Beneša II z Cvilína, syna Woka I z rodu Beneszowiców, właściciela dóbr na ziemi opawskiej, zmarłego w 1265 r.<sup>23</sup> Za drugim razem atak wojsk ruskich – jak pisze kronikarz – został powstrzymany przez Niemców („Нѣмцѣ”). Bez wątplenia nie jest dziełem przypadku,

<sup>17</sup> *Ипатьевская летопись*, стб. 822.

<sup>18</sup> N. Mika, *Historia miasta i gminy Krzanowice*, s. 27; idem, *Dějiny města a obce Křenovice*, s. 25.

<sup>19</sup> F. Dvorský, *O starožitném panském rodě Benešoviců*, díl 1, Brno 1907, s. 28, 103–106; J. Stibor, *Genealogie pánů z Tvorkova*, „Časopis Slezského zemského muzea”, ser. B, díl. 53, 2004, s. 20.

<sup>20</sup> M. Котляр, *Данило Галицький: Біографічний нарис*, Київ 2002, с. 325, twierdzi, że cytowane słowa Daniela są autentycznym monologiem wygłoszonym przez tego księcia w czasie wyprawy wojennej w 1253 r.

<sup>21</sup> *Ипатьевская летопись*, стб. 822–823.

<sup>22</sup> N. Mika, Š. Bělástová, *Racibórz – Opava. Podręcznik do edukacji regionalnej. Příručka k regionální výuce*, Racibórz–Opava 2010, s. 52–53, 61.

<sup>23</sup> F. Dvorský, *O starožitném panském rodě Benešoviců*, s. 28, 61–66.



że autor *Latopisu halicko-wołyńskiego* część obrońców określił jako Czechów, część zaś jako Niemców. Według wysuniętej niedawno koncepcji, tymi ostatnimi byli niemieccy najemnicy w służbie Andrzeja z Benešova<sup>24</sup>. Pogląd ten, podjęty w oderwaniu od materiału źródłowego i fachowej literatury przedmiotu, uznać należy za mało przekonujący. Warto zauważyć, iż dostępne przekazy ani słowem nie wzmiankują, jakoby w połowie XIII wieku w tej części państwa Przemyslidów operował jakiś oddział niemieckich najemników. Inaczej natomiast przedstawia się sprawa, gdy chodzi o opawskich mieszczan. Rekrutowali się oni w większości spośród licznej rzeszy niemieckich kolonistów, którzy na początku XIII wieku pojawili się w tych stronach. Jak wiadomo, Opawa była, lokowanym na prawie niemieckim (magdeburskim), znaczącym ośrodkiem miejskim, który w 1224 r. otrzymał ważny dla jego rozwoju przywilej króla czeskiego Przemysła Otokara I<sup>25</sup>. Liczba Niemców w tym mieście była tak duża, że w dość krótkim czasie ich język wyparł w miejscowym notariacie łacinę<sup>26</sup>. Podobnie sprawa wyglądała w innych okolicznych miastach<sup>27</sup>. Przewaga żywiołu niemieckiego w Opawie utrzymała się praktycznie do 1945 r.<sup>28</sup> Bez obawy popełnienia pomyłki można więc przyjąć, że obrona jednej z bram miejskich w 1253 r. spoczywała na miejscowych opawskich Niemcach<sup>29</sup>.

Z opisu ruskiego kronikarza wynika, że napastnicy bynajmniej nie przystąpili do regularnego oblężenia Opawy, ale ją atakowali krótkimi szturmami w wybranych punktach. Świadczy o tym fakt, że ataki trwały tylko jeden dzień, a ich sprawcy nie używali machin oblężniczych i nie usiłowali wdrzeć się na obwarowania miejskie, ale uderzali wyłącznie na oddalone od siebie trzy bramy, licząc na zaskoczenie obrońców. Gdy to się nie udało, odstąpili. Starający się za wszelką cenę oczyścić swojego bohatera z winy za nieudany szturm na trzecią bramę autor *Latopisu halicko-wołyńskiego* stwierdził, że Daniela bolały oczy („очима напрасно бола”), stąd nie zauważył co dzieje się wokoło. Chory i wyczerpany fizycznie, halicki książę, udał się na spoczynek, poleciwszy swojemu synowi, aby ten spalił okolice Opawy.

Następnego dnia, po naradzie, Daniel z sojusznikami odstąpił od miasta, a później łupiąc i paląc, ruszył w górę rzeki Opawy („во поиде верхъ Опавы”). Ruski kronikarz

<sup>24</sup> D. Dąbrowski, *Daniel Romanowicz król Rusi*, s. 341, przyp. 897.

<sup>25</sup> O. Wenzelides, *Heimatgeschichte*, Teil 4, Troppau 1922, s. 8–16; E. Kreuzinger, *Chronik der alten und neuern Zeit Troppau's oder Troppau und seine Merkwürdigkeiten*, Troppau 1927, s. 4; J. Bakala, *Text nejstaršího dochovaného privilegia pro město Opavu*, „Ročenka Okresního archivu v Opavě”, 1982, s. 44–47; E. Siedl, *Die spätmittelalterliche Siedlungskrise im Troppauer Land und im angrenzenden Nordostmähren*, [in:] *Opuscula Silesiaca. Festschrift für Josef Joachim Menzel zum 65. Geburtstag*, Stuttgart 1998, s. 67–159; idem, *Die Besiedlung des Troppauer Landes und des angrenzenden Nordostmährens im 13. und 14. Jahrhundert*, Heidelberg 2001, s. 98–101, 127–139; M. Wihoda, *První opavské století*, [in:] *Opava. Historie–kultura–lidé*, red. K. Müller, R. Žáček, Praha 2006, s. 43–56.

<sup>26</sup> A. Barciak, *Język dokumentów Przemyslidów opawskich do początków XV wieku*, [in:] *Inter larum et olivam*, red. J. Šouša, Praha 2007, s. 55–62.

<sup>27</sup> N. Mika, *Język raciborskich dokumentów na przestrzeni wieków*, [in:] *Dziedzictwo kulturowe pogranicza śląsko-morawskiego*, red. K. Lach, Racibórz 2002, s. 36–44.

<sup>28</sup> *Atlas zur Geschichte der deutschen Ostsiedlung*, bearb. W. Krallert, W. Kuhn, E. Schwarz, Bielefeld–Berlin–Hannover 1958, s. 6–24, mapy 3–4, 6–7, 10, 19; D. Gwarecki, *Opawa za první republiky – Opawa za nacistické okupace*, [in:] *Opava. Historie–kultura–lidé*, s. 271–294. Według spisu statystycznego, przeprowadzonego w 1921 r. w Republice Czesosłowackiej, w Opawie mieszkało 70 % Niemców, a tylko 21,1 % Czechów.

<sup>29</sup> Por. N. Mika, *Najazd polsko-ruski na ziemię opawską*, s. 7, przyp. 24.



ani słowem nie wspomina już o chorobie oczu księcia. Widocznie więc jego niedyspozycja fizyczna nie była aż tak poważna, jak to usiłował przedstawić we wcześniejszym fragmencie swojego dzieła. Tymczasem wojska Daniela dotarły do Nasiedla („Насилья”), w którym to grodzie mieli się znajdować w wielkiej liczbie ruscy i polscy jeńcy<sup>30</sup>. Kim byli? Trudno sobie wyobrazić, aby chodziło o napastników schwytanych poprzedniego dnia pod Opawą i odprowadzonych do Nasiedla, w czasie gdy trwały zacięte walki, a wojska halickie krążyły w okolicy i płądowały. Widocznie więc, trzymanymi w niewoli Rusinami i Polakami byli wojowie, wchodzący w skład oddziału zwiadowczego, rozbitego parę dni wcześniej pod Opawą, przez czeskie siły zbrojne, dowodzone przez Andrzeja II z Benešova. Tutaj jednak pojawia się problem, bowiem autor *Latopisu halicko-wobyńskiego* wyraźnie zaznaczył, że oddział, o którym mowa, składał się z samych tylko Polaków, a odpowiedzialnością za brak sukcesu z jego strony obarczył wyłącznie Władysława opolsko-raciborskiego. Wynika więc wyraźnie, że ruski kronikarz celowo wprowadził wcześniej czytelnika w błąd, chcąc pokazać, że winę za porażkę ponoszą polscy sojusznicy, nie zaś jego rodacy.

Fakt istnienia grodu w Nasiedlu nie jest znany z kart ówczesnych źródeł, poza cytowanym wcześniej latopisem. Bez wątplenia jednak w miejscowości tej, leżącej między rzekami Opawą a Troją, znajdowało się jakieś grodzisko, o czym świadczą wyniki badań archeologicznych<sup>31</sup>. Można dodać, iż obszar ten był wyjątkowo bogaty, gdy chodzi o różnego rodzaju punkty obronne<sup>32</sup>. Pierwszym, znanym z dokumentów panem feudalnym Nasiedla był niejaki „Zwirchs de Nazcil zudarius”, wzmiankowany w akcie prawnym z 4 września 1269 r.<sup>33</sup> Gród w Nasiedlu, a w istocie mały gródek, został bez trudu zdobyty, zaś uwięzieni w nim jeńcy wypuszczeni. Daniel zatknął na nim swoją chorągiew na znak zwycięstwa, dodajmy – pierwszego i ostatniego w tej kampanii wojennej, gdy chodzi o skuteczne zdobywanie grodów i obwarowanych osad miejskich.

Spod Nasiedla napastnicy podążyli dalej w górę rzeki Opawy i zatrzymali się w jakiejś niemieckiej wsi („вси Нѣмѣцкои”)<sup>34</sup>. Mając na uwadze fakt, iż sporo wiosek w tym rejonie było zasiedlonych przez niemieckich kolonistów, lokalizacja miejscowości nie jest pewna. Wydaje się jednak, że skoro autor *Latopisu halicko-wobyńskiego* zaakcentował słowo „niemiecka”, to wspomniana wieś musiała mieć takie określenie w swojej nazwie. Na zachód od Nasiedla znajduje się jedna tylko taka osada: Nowa Cerekwia, zwana po niemiecku Deutsch-Neukirch. Pierwsza wzmianka o niej znajduje się w przywileju z 1234 r., na mocy którego margrabia morawski Przemysł

<sup>30</sup> *Ипатьевская летопись*, стб. 823–824.

<sup>31</sup> *Mapa grodzisk w Polsce*, red. W. Antoniewicz, Z. Wartogłowska, Wrocław–Warszawa–Kraków 1964, s. 38: Nasiedle V E-164.

<sup>32</sup> *Ibidem*, s. 38: Baborów V E-159, Włodzienin V E-160, 161, Wojnowice V E-162, Kietrz V E-165, Boboluszki V E-166, Rozumice V E-167.

<sup>33</sup> *Codex diplomaticus et epistolaris Moraviae* [dalej: *CDM*], ed. A. Boczek, t. 4, Olomucii 1845, nr 22, s. 29–30; *Codex diplomaticus et epistolaris Regni Bohemiae* [dalej: *CDB*], ed. G. Friedrich, J. Šebánek, S. Dušková, t. 5, fasc. 2, Pragae 1981, nr 592, s. 182–184.

<sup>34</sup> *Ипатьевская летопись*, стб. 825.

darował patronat nad tamtejszym kościołem cysterkom z klasztoru w Oslovanach<sup>35</sup>. Co ciekawe, parę miesięcy przed rusko-polską wyprawą wojenną, a dokładnie 25 stycznia 1253 r., główny adwersarz księcia opolsko-raciborskiego Władysława, biskup ołomuniecki Bruno z Schauenburga, zainteresował się Nową Cerekwią, rozstrzygając spór o prawo patronatu nad miejscową świątynią, jaki zaistniał między klaszturem w Oslovanach a królewskim notariuszem Arnoldem<sup>36</sup>.

Jak podaje ruski kronikarz, Daniel wraz z Bolesławem Wstydlwym opuścili „niemiecką wieś” (Nową Cerekwią) i ruszyli w kierunku północnym-zachodnim, grabiąc i pałac („пльная и жга”), gdyż dowiedzieli się, że morawski dowódca Beneš (z Cvilína), o którym była mowa wcześniej, udał się do Głubczyc („Бенешъ ѡхаль ест во Глоубичичѣ”), prawdopodobnie aby pospiesznie zorganizować tam potrzebną obronę. W tę samą stronę wyruszył również książę opolsko-raciborski Władysław, którego autor *Latopisu halicko-wołyńskiego* obarczył winą za to, że zniszczywszy okolice Głubczyc, spowodował, iż gród („градъ”) nie został zdobyty. Należy zauważyć, że osada, o której tutaj mowa, była nie tyle grodem, co miastem, lokowanym wcześniej na prawie niemieckim<sup>37</sup>. Zdaje się więc, że ruski kronikarz pod pojęciem gród rozumiał także miasto, a nawet małą obwarowaną osadę. Należy przypomnieć, iż termin ten zastosował przedtem do Opawy i Nasiedla.

Cytowane wyżej źródło podaje, że Głubczyce były zbudowane z drewna świerkowego, ewentualnie jodłowego, a wały ochronne były niskie. Nie był to więc typowy mur obronny. Wiadomość taką zdaje się potwierdzać informacja, że pierwsza wzmianka o głubczyckich murach miejskich pochodzi dopiero z 1282 r.<sup>38</sup> W czasie ataku wojsk ruskich i polskich wiał silny wiatr, jednak miasta nie udało się zapalić, gdyż napastnicy nie dysponowali odpowiednią ilością drewna i słomy, które ponoć wcześniej spalił Władysław<sup>39</sup>. Wydaje się jednak, że nieustanne obarczanie przez ruskiego kronikarza, księcia opolsko-raciborskiego odpowiedzialnością za nieudany przebieg wyprawy wojennej na ziemię opawską, jest bardziej szukaniem przysłowiowego kozła ofiarnego, aniżeli obiektywną prezentacją wydarzeń. Spostrzeżenie takie powoli toruje sobie drogę w polskiej historiografii<sup>40</sup>. Dla pełnej prawdy należy tutaj zwrócić uwagę na fakt, iż okolice Głubczyc zostały spalone nie tylko przez Władysława, ale również Daniela i Bolesława Wstydlwego, o czym zresztą autor *latopisu* wcześniej wyraźnie wspominał.

<sup>35</sup> L. Hosák, *Historický místopis země Moravskoslezské*, díl VII. *Opavský kraj*, Brno 1937, s. 792.

<sup>36</sup> *Archivy zrušených klášterů moravských a slezských*, sv. 1, vyd. J. Šebanek, Brno 1932, nr 124, s. 21.

<sup>37</sup> F. Minsberg, *Geschichte der Stadt Leobschütz. Beitrag zur Kunde oberschlesischer Städte*, Neisse 1828, s. 5–7; E. Bednara, *Aus der Frühgeschichte der deutschen Stadt Leobschütz*, „Beiträge zur Heimatkunde Oberschlesiens”, 1931, s. 60; J. Bakala, *Zrod městského zřízení na středověkém Opavsku*, „Časopis Slezského muzea”, ser. B, díl. 26, 1977, s. 104; K. Maler, *Dzieje Głubczyc do 1742 roku*, Opole 2003, s. 29–36.

<sup>38</sup> R. Hofrichter, *Heimatkunde des Kreises Leobschütz*, Theil 2, Heft 2, Leobschütz 1913, s. 72; K. Maler, *Dzieje Głubczyc*, s. 63.

<sup>39</sup> *Ипатьевская летопись*, стб. 825.

<sup>40</sup> N. Mika, *Ekspansja czesko-morawska na ziemię raciborską*, s. 10; idem, *Najazd polsko-ruski na ziemię opawską*, s. 10; idem, *Walka o spadek po Babenbergach*, s. 45; W. Dominiak, *Ostatni władca Górnoego Śląska*, s. 233–234.

Dochowując, w czasie rusko-polskiego najazdu, wierności swojemu władcy, głubczyccy mieszczanie zaskarbili sobie wdzięczność Przemysła Otokara II, który po swojej koronacji, a dokładnie 7 kwietnia 1265 r., podarował miastu, za symboliczną opłatą 4 grzywien złota, 20 łanów lasu koło miejscowości Opawica<sup>41</sup>. Przyjmuje się, że jest to istniejący po dziś dzień Las Miejski, nazywany wcześniej Buchwaldem, czyli Lasem Bukowym, który przez wieki służył mieszkańcom tego miasta, dostarczając drewna do budowy i opału. Na terenie wykarczowanej jego części powstała wieś o nazwie Królowe<sup>42</sup>, ku upamiętnieniu królowej Kunegundy, drugiej żony Przemysła Otokara, córki byłego księcia halickiego Roścysława Michajłowicza, późniejszego pana Maczwy, a zarazem zięcia władcy Węgier Beli IV<sup>43</sup>. Kolejnym dowodem przychylności ze strony króla czeskiego i margrabiego morawskiego, Przemysła Otokara II, względem Głubczyc, był wydany 1 września 1275 r. wielki przywilej, na mocy którego bohaterkie miasto stało się wzorcem dla wszystkich osad miejskich lokowanych w księstwie opawskim<sup>44</sup>. Innymi słowy, przywilej formalnie sankcjonował funkcjonowanie tzw. *prawa głubczyckiego*, którym mieli się kierować nie tylko obywatele Głubczyc, ale także mieszkańcy innych miast w tym rejonie (za wyjątkiem samej Opawy)<sup>45</sup>.

Nie mogąc zdobyć Głubczyc, ruscy i polscy napastnicy odbyli wieczorem naradę, zastanawiając się, gdzie skierować dalej swoje wojska: na Osobłogę, czy na Herborda, ewentualnie powrócić do swoich domów („или ко Особолозѣ или на Гѣрьборта или возвратимса в дома свои”). Warto wspomnieć, iż położone bardziej na północny-zachód od Głubczyc miejscowości Osobłoga (ob. Osoblaha) i Fulštejn (ob. Bohušov) stanowiły lenno biskupa ołomunieckiego Brunona z Schauenburga, które znajdowało się w rękach jego stolnika Herborda z Fulštejna<sup>46</sup>. Wspomniany tutaj świecki feudal należał do najbardziej zaufanych osób w kręgu Brunona<sup>47</sup>. Ruski kronikarz pisze w dalszej części swojego dzieła, że Herbord posłał halickiemu władcy miecz, pokornie mu się poddając. Autor najpewniej i w tym przypadku usiłował kreować Daniela na bohatera, który wyprawę wojenną na północne Morawy ostatecznie zakończył sukcesem. Nie

<sup>41</sup> *Regesten zur Geschichte des Herzogthums Troppau (1061–1464)*, hrsgb. F. Kopetzky, „Archiv für österreichische Geschichte” [dalej: Kopetzky, *Regesten*], Bd. 45, 1871, nr 95, s. 122; *CDB*, ed. G. Friedrich, J. Šebánek, S. Dušková, t. 5, fasc. 1, Pragae 1974, nr 436; *Schlesisches Urkundenbuch* [dalej: *SUB*], Bd. 3, hrsgb. H. Appelt, W. Irgang, Köln –Wien 1984, nr 510, s. 325–326.

<sup>42</sup> K. Maler, *Dzieje Głubczyc*, s. 63.

<sup>43</sup> Na temat Roścysława Michajłowicza i jego powiązań dynastycznych, ostatnio: Ё. Харди, *О пореклу мачванског „бана” Ростислава Михаиловича*, „Споменица Историјског Архива «Срем»”, т. 2, 2003, с. 15–32; idem, *Ростислав Михаилович „Dominus de Machou”*, [in:] *Studia Balcanica Bohemio-Slovaca* т. 6, Brno 2006, svazek 1, с. 60–72; idem, *„Rex Ruscie” olim „Rex Galliciae”*, [in:] *Дорогичинь 1253, Материали міжнародної наукової конференції з нагоди 755-ї річниці коронації Данила Романовича*, Івано-Франківськ 2008, р. 27–49; idem, *Чи Ростислав Михайлович був баном Мачви?* [in:] *ACTES TESTANTIBUS, Ювілейний збірник на пошану Леонтія Войтовича*, Львів 2011, с. 197–203 (Серія: Україна: культурна спадщина, національна свідомість, державність, вип. 20).

<sup>44</sup> *CDB*, т. 5, fasc. 2, nr 790, s. 467–474; *SUB*, Bd. 4, hrsgb. H. Appelt, W. Irgang, Köln –Wien 1988, nr 270, s. 182–185.

<sup>45</sup> T. Goerliz, *Das Leobschützer Recht*, „Der Oberschlesier”, Bd. 7, 1937, s. 380–389.

<sup>46</sup> *CDB*, т. 5, fasc. 2, nr 779, s. 453–455; Kopetzky, *Regesten*, nr 114, s. 127–128.

<sup>47</sup> Por.: M. Eisler, *Geschichte Brunos von Schauenburg*, „Zeitschrift des Vereins für Geschichte Mährens und Schlesiens”, Bd. 8, 1904, s. 239–295; Bd. 9, 1905, s. 335–384; Bd. 10, 1906, s. 337–393; Bd. 11, 1907, s. 95–116, 344–380; Bd. 12, 1908, s. 187–196; J. Stibor, *Herbort*, [in:] *Biografický slovník Slezska a severní Moravy – nová řada*, sešit 5 (17), red. L. Dokoupil, Ostrava 2004, s. 34–35.

należy zapominąć, iż pan z Fulštejna, jako wasal ołomunieckiego biskupa, dokonawszy takiego czynu, czyli kapitulując przed wrogiem bez walki, nie mógł już dalej liczyć na przychyłość swojego seniora<sup>48</sup>. Tymczasem wiadomo, że Bruno z Schauenburga, w uznaniu zasług Herborda w czasie obrony jego ziem przed najazdem wojsk opolsko-raciborskiego księcia Władysława, 6 listopada 1255 r., nadał swojemu stolnikowi wsie Klisino i Tomice<sup>49</sup>. W 1262 r., dzięki protekcji ołomunieckiego biskupa, pan z Fulštejna został nawet generalnym sędzią w Styrii<sup>50</sup>. Co więcej, 3 lutego 1265 r. Brunon przekazał Herbordowi, jako lenno, wsie Štěpánkovice i Krzanowice, z których tę ostatnią pozwolił podnieść do rangi miasta i organizować tam targi<sup>51</sup>. Warto zauważyć, iż obydwie wspomniane tutaj osady znajdowały się na trasie przemarszu wojsk Daniela i jego sojuszników w drodze na Opawę. Na tym życzliwość biskupa ołomunieckiego względem swojego lennika się nie skończyła. 30 kwietnia 1275 r. Bruno z Schauenburga, przychylając się do prośby Herborda, wyraził zgodę aby ten mógł zbudować twierdzę w miejscowości Gotfridesdorf (w pobliżu Fulštejna). Pozwolił również, aby Osobłoga i Fulštejn mogły w przyszłości stanowić także lenno syna Herborda, o imieniu Ekrik (Ekkerich)<sup>52</sup>.

Bezkrytyczne trzymanie się przez historyków tendencyjnego tekstu autora *Latopisu halicko-wołyńskiego*, który twierdził, iż Herbord, posyłając Danielowi miecz, pokornie poddał się ruskiemu księciu<sup>53</sup>, bez uwzględnienia kontekstu wydarzeń, budzi poważne wątpliwości i musi prowadzić do wyciągania mało szczęśliwych wniosków. Nie przekonywuje bynajmniej sugestia, że na Rusi nie znano Herborda, stąd ruski kronikarz nie miał powodu zmyślać tej informacji, lecz zapisał całkowicie wiarygodną wiadomość<sup>54</sup>. W tym miejscu warto jednak przyjrzeć się dokładnie całej sprawie. Przede wszystkim należy zauważyć, iż Herbord był osobą publiczną i powszechnie znaną w tamtym rejonie, więc najeźdźcy (a już na pewno obecni w obozie wojennym Ślązacy) doskonale orientowali się, że właśnie ten feudal, powiązany z Brunonem z Schauenburga, może im stawić skuteczny opór. Niewątpliwie śląscy sprzymierzeńcy nie omisskali podzielić się tą wiadomością z Rusinami. Informację o wspomnianym tutaj morawskim możnowładcy, autor latopisu, podobnie jak inne szczegóły opisywanych przez sie-

<sup>48</sup> Pogląd, jakoby złożenie miecza przed przeciwnikiem przez Herborda nie musiało być przez Brunona ołomunieckiego źle oceniane, gdyż zapobiegł w ten sposób spustoszeniu dóbr biskupich, zdaje się być próbą obrony za wszelką cenę wiarygodności ruskiego źródła i wynikać z nieznamościami ówczesnego prawa lennego, precyzującego zadania wasala, gdy chodzi o tzw. obowiązek dyscypliny wojennej, por. M. Szczaniecki, *Powszechna historia państwa i prawa*, Warszawa 2003, s. 76–84; Ph. Contamine, *Wojna w średniowieczu*, przekł. M. Czajka, Gdańsk–Warszawa 2004, s. 90–104, 315–323.

<sup>49</sup> *Schlesisches Urkundenbuch*, Bd. 3, hrsgb. W. Irgang, Köln–Wien 1984, nr 162, s. 114–116. Najazd Władysława musiał więc nastąpić przed datą 6 listopada 1255 r., najpewniej latem 1253 r., czyli w momencie ataku rusko-polskiego na północne Morawy, o którym mowa w niniejszym artykule.

<sup>50</sup> G. Pferschy, *Otokar II. Přemysl. Ungarn und die Steiermark*, „Jahrbuch für Landeskunde von Niederösterreich – Neue Folge”, Bd. 44/45, Wien 1978/79, s. 86.

<sup>51</sup> Por.: N. Mika, *Historia miasta i gminy Krzanowice*, s. 34–35; idem, *Dějiny města a obce Křenovice*, s. 31–32.

<sup>52</sup> Kopetzky, *Regesten*, nr 114, s. 127–128; CDB, t. 5, fasc. 2, nr 779, s. 453–455; *SUB*, Bd. 4, nr 266, s. 178–180.

<sup>53</sup> V. Prasek, *Dějiny kraje Holarovského čili Opavského*, Opava 1891, s. 53; B. T. Пашуто, *Очерки по истории Галицко-Волынской Руси*, Москва 1950, c. 258; J. Gebauer, V. Štěpán, *Valečná kronika Opavska (1060–1945)*, Opava 2001, s. 23; J. Žemlička, *Přemysl Otokar II*, s. 47.

<sup>54</sup> D. Dąbrowski, *Daniel Romanowicz król Rusi*, s. 343, przyp. 904.

bie wydarzeń, uzyskał z pewnością od któregoś z uczestników wyprawy wojennej na północne Morawy. Stąd niewątpliwie wiarygodny jest fakt, że Herbord przesłał do obozu Daniela miecz. Gest ten został jednak przez Rusinów źle odczytany. Zniechęcone licznymi niepowodzeniami, otoczenie księcia Daniela, otrzymawszy miecz, uznało lub chciało uznać, iż Herbord poddaje się bez walki jego władzy. Tymczasem wspomniany morawski feudal, przysyłając Danielowi i jego polskim sojusznikom miecz, mógł po prostu wykonać gest, wzywający przeciwników do bitwy. Rytuał taki był doskonale znany w świecie zachodniego rycerstwa, natomiast niespotykany na Rusi<sup>55</sup>. Dla przykładu, przed bitwą pod Grunwaldem, 15 lipca 1410 r., heroldowie wielkiego mistrza krzyżackiego Ulryka von Jungingen przekazali królowi polskiemu Władysławowi Jagielle i księciu litewskiemu Witoldowi dwa miecze, który to gest miał zachęcić wrogów Zakonu do podjęcia działań zbrojnych<sup>56</sup>. Należy dodać, że podobnie jak to miało miejsce w 1253 r., również w 1410 r. armia polsko-litewska, wraz z posiłkami ruskimi, nie ruszała (w pierwszej fazie kampanii wojennej) do walki z przeciwnikiem na otwartym polu, skupiając się na zdobywaniu mniejszych osad i grodów (Kurzętnika, Dąbrowna), a później czekała w swoim obozie wojennym. Usiłując ją sprowokować do podjęcia działań zbrojnych, w dogodnym dla siebie terenie, mistrz krzyżacki zdecydował się przesłać Jagielle i Witoldowi dwa nagie miecze<sup>57</sup>. Gest ten jednak został w 1410 r. dobrze zrozumiany w otoczeniu polskiego króla, który podjął „rzucone rękawice” i ruszył do bitwy, inaczej aniżeli w 1253 r. książę Daniel i jego sprzymierzeńcy. Ci ostatni nie dysponując przewagą militarną, gwarantującą im sukces w bezpośrednim starciu, nie zdecydowali się na podjęcie bitwy w okolicach Osobłogi i Fulštejna, na nieznanym terenie, położonym w podgórskim rejonie, porośniętym wówczas gęstymi lasami. Przystroją dla strony rusko-polskiej mogły tutaj być nieudane potyczki zbrojne w pobliżu bram miejskich w Opawie, ukazujące determinację Morawian w walce z ruskim i polskim agresorem. Poza tym, gdy minął pierwszy okres zaskoczenia, obrońcy zdążyli już z pewnością zebrać większe siły, zdolne podjąć skuteczne działania ofensywne.

W trakcie narady w rusko-polskim obozie wojennym, gdzieś w okolicach Głubczyc, Daniel i Bolesław Wstydlivy stwierdzili, że złupili już całą ziemię („яко всю землю поплънилиа”), więc postanowili wycofać się z terytorium północnych Moraw<sup>58</sup>. Przekroczywszy następnie rzekę Odrę („прииде рекою Одрой”), przeszli przez tery-

<sup>55</sup> Por.: P. Kouřil, D. Prix, M. Wihoda, *Hrady českého Slezska*, Brno–Opava 2000, s. 426; Ы. Комендова, *Олавский поход Даниила Романовича*, s. 187–190.

<sup>56</sup> *Cronica conflictus Wladislai regis Poloniae cum cruciferis. Anno Christi 1410. Z rękopisu Biblioteki Kórnickiej*, ed. Z. Celichowski, Poznań 1911, s. 23; *Joannis Dlugossii, Annales seu Cronicae incliti Regni Poloniae*, t. 10–11: 1406–1412, ed. Ch. Baczkowski et al., Varsaviae 1997, p. 101–105.

<sup>57</sup> Por.: S. M. Kuczyński, *Wielka Wojna z Zakonem Krzyżackim w latach 1409–1411*, Warszawa 1960, s. 314–321, 326, 342; S. Ekdahl, *Grunwald 1410: studia nad tradycją i źródłami*, tłum. M. Dorna, Kraków 2010, s. 175–176; M. Jučas, *Grunwald 1410*, tłum. J. Jurkiewicz, Kraków 2010, s. 192.

<sup>58</sup> Twierdzenie, jakoby wojska Daniela, oprócz północnych Moraw, spustoszyły także Śląsk, uznać należy za błędne, por. M. Грушевський, *Історія України-Руси*, т. 3, с. 75. W tym okresie ziemia opawska traktowana była jako część składowa Moraw, por. F. Palacký, *Dějiny národu českého v Čechách a v Morawě*, díl 1, č. 2, Praha 1854, s. 434–437; P. Kouřil, D. Prix, M. Wihoda, *Hrady českého Slezska*, Brno–Opava 2000, s. 401–437. Dopiero w XIV wieku opawscy Przemysłodzi zaczęli być uznawani za książąt śląskich, por.: R. Fukala, *Slezsko neznámá země Koruny české. Knižecí a stavovské Slezsko do roku 1740*, Hradec Králové 2007, s. 78.



torium podległe opolsko-raciborskiemu księciu i udali się do Krakowa („во Краковѣ бѣша”)<sup>59</sup>. Ciekawy jest niewątpliwie fragment mówiący o tym, iż napastnicy, doszedłszy w niszczącym pochodzie do Głubczyc nie poszli dalej, gdyż osiągnęli cel podjętej wyprawy wojennej. Co należy przez to rozumieć? Albo i tym razem kronikarz naginał fakty i usiłował zasugerować czytelnikowi, że najazd Daniela na ziemię czeskie zakończył się pełnym sukcesem. Albo też rzeczywistym zamiarem agresorów było jedynie dokonanie dywersji i spustoszenia północnych Moraw, aby uniemożliwić margrabiemu Przemysłowi Otokarowi skupienie wszystkich jego sił zbrojnych pod Ołomuńcem, gdzie – jak wiadomo – w tym samym czasie toczyły się ciężkie walki z armią króla węgierskiego Beli IV, wspieranego przez koczowniczych Kumanów (Połowców). Pogląd taki stopniowo toruje sobie drogę w historiografii<sup>60</sup>, choć pojawiają się także głosy, że Daniel wkroczył ze swoimi polskimi sprzymierzeńcami do północnych Moraw, aby – przebijając się drogą na południe – dotrzeć do Ołomuńca, oblężonego w tym czasie przez armię króla węgierskiego Beli IV i jego sojuszników. Manewr ten jednak mu się nie udał, zaś autor *Latopisu halicko-wołyńskiego*, brak sukcesu ruskiego władcy przedstawił jako militarne zwycięstwo, tyle że odniesione na samej tylko ziemi opawskiej<sup>61</sup>. Nie polemizując z tą tezą warto zauważyć, że wojska Daniela oraz Bolesława Wstydliwego i Władysława, docierając do Opawy, bynajmniej nie kierowały się już dalej na południe, pod oblężony Ołomuniec, tylko podążyły na północny-zachód, drogą na Nasiedle i Głubczyce<sup>62</sup>.

Opisywana przez autora *Latopisu halicko-wołyńskiego*, z wielką ilością szczegółów, wyprawa wojenna księcia Daniela na północne Morawy w 1253 r., wzmiankowana jest w bogatej literaturze przedmiotu. Publikując wyniki swoich badań, historycy bezkrytycznie jednak powołują się na wiadomości zawarte w tej staroruskiej kronice, która aczkolwiek jest źródłem ciekawym i podającym największą ilość szczegółów, skądinąd nieznanych i po raz pierwszy wzmiankowanych – niemniej niepozabawionym ułomności. Przede wszystkim autor latopisu, redagując swoje dzieło, prezentował określoną tendencję polityczną, a niekiedy nawet naginał fakty do z góry powziętych założeń. Tak miało miejsce, gdy opisywał kolejne porażki gloryfikowanego przez siebie księcia: pod Opawą i Głubczycami. Interpretował również autentyczne wydarzenia w duchu korzystnym dla swojego bohatera. Przykładem może być tutaj gest wysłania do obozu napastników miecza przez morawskiego feudała Herborda z Fulštejna, który kronikarz uznał za akt poddania się starszemu Romanowiczowi. Nie zamierzając przypisywać braku sukcesów ulubionemu przez siebie Danielowi, jego synowi Lwu,

<sup>59</sup> *Ипатьевская летопись*, стб. 825–826.

<sup>60</sup> A. Wondaś, *Stosunek Ottokara II. Króla Czech do książąt Śląska i Polski*, [in:] *Sprawozdanie dyrekcji c. k. Gymnazjum w Stanisławowie za rok 1903–1904*, Stanisławów 1904, s. 5–6; N. Mika, *Najazd polsko-ruski na ziemię opawską*, s. 8; idem, *Walka o spadek po Babenbergach*, s. 45–46.

<sup>61</sup> А. В. Мартынюк, „Хронографу же нужна есть писати все”, или как Даниил Галицкий не взял Оломоуц, а летописец превратил поражение в победу, [in:] *Письменность Галицко-Волынского княжества: историко-филологические исследования*, wyd. J. Komendová a kol., Olomouc 2016, s. 117–130.

<sup>62</sup> Na temat strategicznych celów rusko-polskiej wyprawy wojennej z 1253 r., patrz: N. Mika, *Najazd polsko-ruski na ziemię opawską*, s. 5–11.



a nawet Bolesławowi Wstydliwemu, ruski dziejopisarz obarczył za wszystko winą księcia Władysława. Tak było najprościej, gdyż ziemie Piasta opolsko-raciborskiego znajdowały się zbyt daleko od Halicza, by kronikarz musiał się liczyć z ewentualnymi uwagami czytelników lub konsekwencjami ze strony tamtejszego dworu monarszego.

\*

**Mika Norbert, *War campaign of the Duke Daniel and his Polish supporters in the territory of North Moravia in 1253. The marching route and the way of presenting facts by the author of Galician-Volhynian Chronicle***

The detailed description of the war campaign of duke Daniel, his son Leo and Polish supporters: Boleslaw the Chaste and Władysław of Opole and Racibórz to North Moravia in 1253, in the *Galician-Volhynian Chronicle* is mentioned in the literature of the subject. Historians often refer to this old Russian chronicle uncritically when they publish the results of their research. Undoubtedly the chronicle is an interesting source full of details not known before and mentioned for the first time. Unfortunately it includes some false facts. First of all the author of the chronicle had specific preferences towards politics. During writing his work he sometimes changed facts according to his own attitudes. That happened when he described failures of glorified by him Duke Daniel being near Opava and Głubczyce. What is more, he interpreted authentic events in favourable way to improve the image of his character. For example, when Moravian feudal lord Herbord from Fulštejn sent a sword to the invaders camp the author interpreted it as the act of surrender to the Galician ruler. He might be influenced by the story of a witness. He did not want to show that his favourite Daniel and his son Leo or even Boleslaw the Chaste did not succeed, so he decided to blame the Duke Władysław of Opole and Racibórz. The chronicle writer felt safe because he was too far from Galicia to be criticized by readers or by monarchy.